Tygodnik ilustrowany “Światowid” w dniu **24 października 1931 roku** relacjonował odkrycie okrutnej zbrodni, popełnionej na dwóch żydowskich kupcach powracających z Krakowa do Żarnowca.

“… W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano potwornej zbrodni na szosie w odległości 1 kilometr od Miechowa. Ofiarą bandytów padło dwóch kupców żydowskich, a mianowicie Abraham Saulewicz (lat 70) i Benjamin Stahl (lat 36) oraz woźnica Wawrzyniec Mazur (lat 36). Przyjechali oni do Krakowa z większą partią pierza, które sprzedali za 2.700 złotych na ulicy Józefa (Kazimierz – żydowska dzielnica Krakowa).

O godzinie 4-tej (po południu), zaszywszy pieniądze w chałatach, rozpoczęli oni drogę powrotną, kierując się przez Prądnik, Słomniki i Miechów do Żarnowca, popasując (konie) kolejno w Słomnikach i w Miechowie. Na tym ostatnim postoju zsiadł z wozu pewien kupiec miechowski, a furman napoiwszy konie, mniej więcej o wpół do dwunastej w nocy, rozpoczął ostatni etap drogi do Żarnowca. Kiedy wóz znalazł się na wzgórzu za miastem, w szczerym polu, w miejscu gdzie stoi słup telegraficzny nr 42, nagle na jadących posypał się grad kul.

Saulewicz ugodzony kulą zginął zdaje się na miejscu, taki sam los spotkał Stahla. Mazurowi zaś kula strzaskała prawe ramię. Uporawszy się z ofiarami, napastnicy sprowadzili wóz na lewą stronę drogi od pola. Teren w tem miejscu jest falisty i tarasowaty. To też przy zjeździe na bok zwłoki Saulewicza wypadły na ziemię. Widocznie Mazur usiłował bandytom stawić opór, gdyż na szyji jego są widoczne ślady duszenia, jednakże strzał w lewą skroń pozbawił go życia. I on zwalił się bezwładnie na drabinę wozu. Konie wyprzęgnięte i przytroczone do dyszla żuły spokojnie owies. Około godziny 9-tej rano ruch na szosie ożywił się. Gęsta mgła, która dotychczas zaciemniała horyzont rozeszła się. Mnóstwo ludzi spieszyło do Miechowa na jarmark.

Między idącymi znalazł się i właściciel pola, na którem została dokonana zbrodnia. Zobaczywszy wóz na swojej roli, poszedł on zdziwiony zobaczyć, kto tam popasa konie i jakiem prawem?

Poniżej: Karczma w Słomnikach, gdzie zamordowani kupcy popasali przed wyjazdem do Miechowa.

Na miejscu zbrodni. Obok wozu leży Saulewicz, na wozie widoczne zwłoki woźnicy Mazura.